

Serce Paderewskiego



Ignacy Jan Paderewski przemawia do tłumów, fot. ze zbiorów Culver Pictures, Inc, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka

Ignacy Jan Paderewski zmarł 29 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku. Właśnie minęła 80-ta rocznica jego śmierci.

Danuta Piątkowska (*Nowy Jork*)

Cieszyłem się swoim powodzeniem. (...) Wiedziałem też, że już pokochałem Amerykę.

Ignacy J. Paderewski, „Pamiętniki”, spisała Mary Lawton, Kraków 1967 r.

*

Po raz ostatni Ignacy Jan Paderewski przyjechał do Ameryki 6 listopada 1940 r. Zatrzymał się, jak zwykle, w hotelu Gotham (przy 5 Alei i 55 Ulicy; dzisiaj nie istnieje), jednak kilka tygodni później przeniósł się do tańszego Buckingham przy 6 Alei i 57 Ulicy. Brakowało pieniędzy.

Pomimo wieku Ignacy Paderewski był bardzo aktywny. Starał się przekonać Amerykanów, by pośpieszyli z wsparciem dla Brytyjczyków. Radiowa sieć Columbia przekazała ten apel 8 grudnia. W trakcie audyencji u prezydenta Franklina D. Roosevelta prosił o interwencję w sprawie Polaków we Francji pod rządami Vichy. Już w listopadzie polonijna prasa weterańska opublikowała odezwę Paderewskiego Do Wychodźstwa, w której przedstawiał powody swego przyjazdu i nawoływał do ofiarnej pomocy dla Polski.

Uporczywe wysiłki propagandowe i dyplomatyczne przynosiły niewspółmiernie mizerne efekty. W Palm Beach na Florydzie, dokąd Ignacy J. Paderewski wyjechał w styczniu 1941 r., uciekając przed przykrą nowojorską zimą, spotkał się z gen. Władysławem Sikorskim i Stanisławem Mikołajczykiem. Spędzili razem święta wielkanocne, dyskutując nad sposobami uzyskania dla Polski większej pomocy od Ameryki. Sytuacja polityczna komplikowała się jednak. Możliwości sterowania jej rozwojem były mniej niż nikłe w porównaniu do okresu I wojny światowej, kiedy autorytet Paderewskiego sprawił, że dla sprawy polskiej udało mu się pozyskać szereg wpływowych osobistości, wśród nich doradcę prezydenta, płk. Edwarda House'a, a także prezydenta Thomasa W. Wilsona.

Autorytet z tamtych lat i legenda wielkiego wirtuoza nie wystarczały, by sterować zawiłymi meandrami polityki lat 40.

W maju 1941 r. Ignacy J. Paderewski powrócił do Nowego Jorku. Ciągłe czynny wyraźnie tracił jednak siły. Jego siostra Antonina Wilkońska, zaprzyjaźnieni Sylwin i Aniela Strakaczowie odradzali mu wyjazd do Oak Ridge, NJ, gdzie 22 czerwca miał spotkać się z „błękitnymi weteranami”. Czerwiec owego roku był bardzo upalny. Nieprzyjazne, spowite gorącem i wilgocią miasto zabierało resztki energii starego człowieka. Tymczasem dzień wcześniej Niemcy uderzyli na Związek Radziecki. Całą noc Paderewski w towarzystwie Strakacza, wtedy jego sekretarza i

konsula polskiego w Nowym Jorku, słuchał komunikatów radiowych. Następnego dnia, w niedzielę pojechał do Oak Ridge. Wygłosił długą, płomienną mowę.

Świadkiem pamiętnego, nasyconego patriotyzmem, spotkania Paderewskiego z Polonią na polance Zjednoczenia Polsko Narodowego w Oak Ridge był Joseph C. Radzik, policjant polskiego pochodzenia w nowojorskiej policji (NYPD – New York Police Department), wówczas pełniący służbę ochrony Paderewskiego. W liście skierowanym do o. Lucjusza Tyrasińskiego 29 czerwca 1986 r., dniu dedykacji urny z sercem pianisty w Amerykańskiej Częstochowie, wspomniał tamto wydarzenie jako jedno z największych w jego życiu. – *To know him, or to know about him, was to love him. As an American of Polish descent he was a great inspiration to me with regard to my Polish heritage* – refleksyjnie konstatował Joseph C. Radzik. Stary Mistrz wzruszał polskie serca drżące w zamerykanizowanych generacjach dawnych imigrantów. Te pokolenia utożsamiały się, respektując swoje dziedzictwo, z Ameryką, ale „błękitni weterani” należeli do przeszłości. W zmienionej konstelacji politycznej lat 40. nie mogli być głównymi bohaterami.

Spiekota i emocje towarzyszące spotkaniu na polance w Oak Ridge, zimny napój wypity dla ochłodzenia się, spowodowały katastrofalne następstwa. Rozwinęło się zapalenie płuc. Tydzień

trwała nierówna walka. Ignacy Jan Paderewski zmarł w kraju, który pokochał odwzajemnioną miłością, w swoim pokoju hotelowym o godzinie 11:00 rano w niedzielę 29 czerwca 1941 r. Pochowany został z honorami wojskowymi, za zgodą prezydenta Franklina D. Roosevelta, na amerykańskim Cmentarzu Narodowym w Arlington. Tymczasowa mogiła znajdowała się nieopodal Mausoleum Grobu Nieznanego Żołnierza.





(NEWS foto)

Great Tribute . . .

to a great man. An honor guard of American soldiers stands at attention before St. Patrick's Cathedral as priests watch Polish veterans carry the casket of Ignace Paderewski, 80, patriot and musician, to a caisson. Body was taken to Pennsylvania Station, placed on a train for Washington for burial in the National Cemetery.

Pierwsza strona nowojorskiej gazety „Sunday News” z 13 lipca 1941 r.. Pogrzeb Ignacego Jana Paderewskiego. Kondukt żałobny wychodzi z Katedry Św. Patryka, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka

Jeszcze w 1986 r. podczas zwiedzania nekropolii, odwiedziłam grób polskiego pianisty. Wtedy ciągle nie było wolnej Polski i wobec tego nie można było myśleć o zorganizowaniu Jego

powrotu do Ojczyzny, gdzie chciał spocząć. Nastąpiło to dopiero w 1992 roku. Dokładnie w 51 rocznicę śmierci artysty, na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego, szczątki I. J. Paderewskiego przewieziono do Polski. Do 4 lipca trwały uroczystości pogrzebowe, najpierw na Zamku Królewskim w Warszawie, potem w Poznaniu i ponownie w stolicy, w kościele św. Krzyża, skąd w dniu amerykańskiego święta narodowego niepodległości (Independence Day), wyruszyła procesja do katedry św. Jana. Tam, po mszy żałobnej z udziałem prezydentów – George’a Busha i Lecha Wałęsy, Paderewski pochowany został w krypcie katedry. Spoczął obok Henryka Sienkiewicza.

Długo nikt nic nie wiedział o sercu. Nawet o tym, że oddzielono je od ciała. Zupełnie przypadkowego odkrycia dokonał Conrad J. Wycka podczas zwiedzania, wraz ze swoim szwagrem Henrykiem Archackim, nowojorskiego cmentarza Cypress Hill (Cyprysowe Wzgórze). Zarówno groby nekropolii, jak i zbudowane w 1926 r. mauzoleum stały się celem ich wycieczki w dniu amerykańskiego święta pamięci narodowej (Memorial Day), przypadającego zawsze w ostatni poniedziałek maja i zwyczajowo rozpoczynającego letni sezon. Był 1959 rok. Fascynacja obiektem wiodła odkrywcę, co miało się wkrótce okazać, w coraz dalsze korytarze. W niszy numer 25 bocznej nawy, oznaczonej literą „G”, widniała mała marmurowa płyta z nazwiskiem; Ignacy Jan Paderewski, oraz rokiem urodzin i śmierci: 1860 -1941. Szczęśliwy zbieg okoliczności. Sprawę wziął w swoje ręce

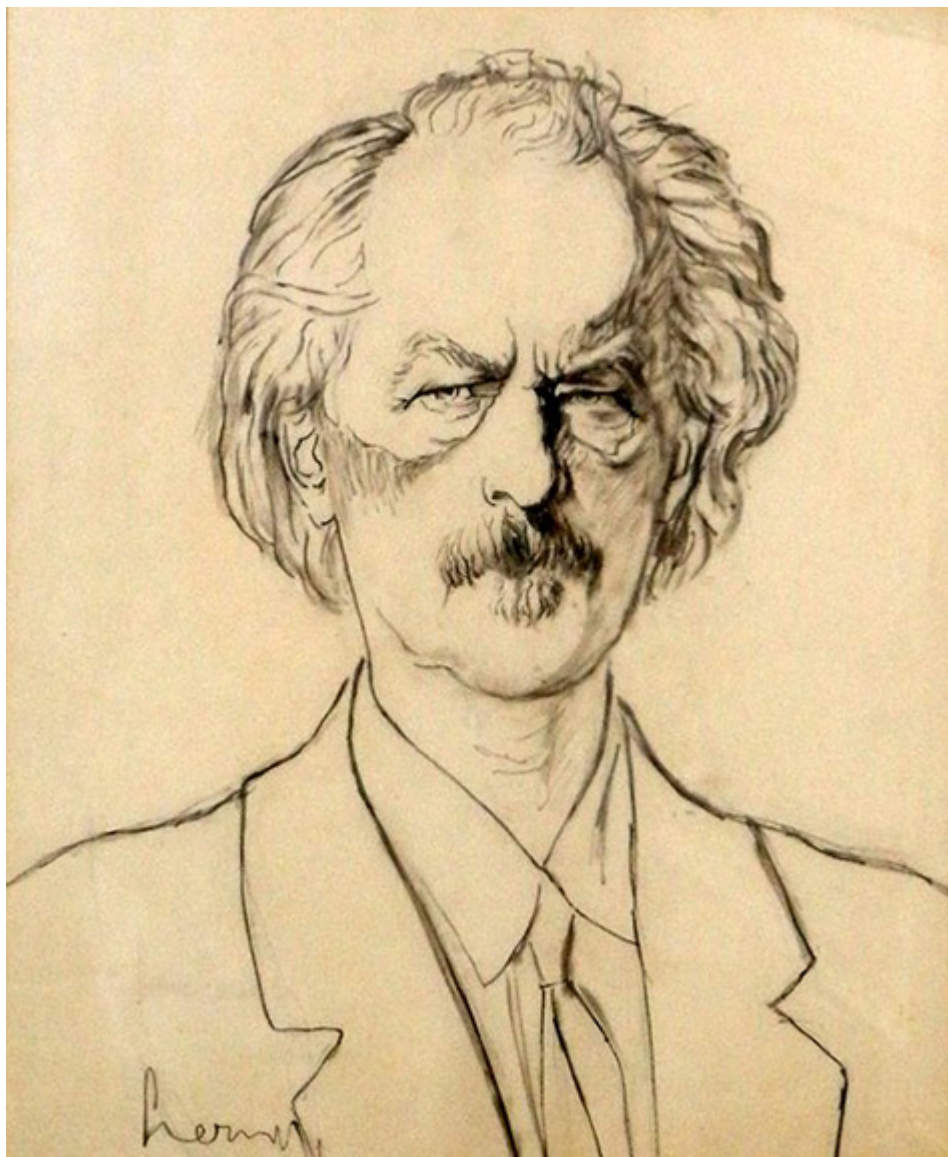
Henryk Archacki, wydawca, dziennikarz, artysta grafik, wybitny działacz i historyk Polonii, gorący miłośnik polskości. Zanim nadał jej szerszy rozgłos, zweryfikował odkrycie i ustalił kilka faktów niezwyklej historii.

Tuż przed śmiercią Ignacy J. Paderewski ustnie przekazał siostrze, Antoninie Paderewskiej Wilkońskiej, towarzyszącej bratu do ostatnich chwil życia, swą wolę, by pochowano go w wolnej Polsce, a jego serce pozostawiono w Ameryce. Pogrzebem mistrza Paderewskiego zajął się Jan Smoleński, właściciel renomowanego domu pogrzebowego w Greenpoincie, przy 1044 Manhattan Avenue, ale także wiceprezes (od 1929 r.), a następnie prezes (1942-1953) Zjednoczenia Polsko Narodowego, przez szesnaście lat również poseł w izbie niższej stanowego parlamentu w Albany, NY, człowiek zamożny i wpływowy. We wspomnieniach nadmienił:

Do najważniejszych uroczystości, które organizowałem, należał manifestacyjny pogrzeb w Nowym Jorku, wraz z przewiezieniem zwłok do Waszyngtonu, ś. p. Ignacego Paderewskiego.

Jan Smoleński, zgodnie z przekazaną mu przez A. Wilkońską wolą jej brata, usunął serce zmarłego, zabalsamował je i czekał na dalsze dyspozycje. Te nie nadchodziły. Cztery miesiące

bowiem po odejściu brata, 6 listopada 1941 r. zmarła Antonina Wilkońska. Urna z sercem Paderewskiego nadal stała w domu pogrzebowym Smoleńskiego. Czas uciekał. Rósł niepokój, co zrobić z tym sercem? Jan Smoleński podjął ostatecznie decyzję umieszczenia go w mauzoleum cmentarza Cypress Hill. Dokument nr 222146, udostępniony Henrykowi Archackiemu przez opiekuna mauzoleum Louisa Worthingtona, zawierał wszystkie fakty związane ze zdeponowaniem tam serca Paderewskiego 21 grudnia 1945 r., łącznie z pozwoleniem nr 1528 na tranzyt z domu pogrzebowego, opatrzony datą 18 grudnia 1945 r. Koszt wyniósł 25 dolarów. Jan Smoleński nie nagłośnił sprawy, a po jego śmierci 31 maja 1953 r. nikt nie znał miejsca pochowania serca wielkiego pianisty, aż do przypadkowego odkrycia sześć lat później.



Portret Ignacego Paderewskiego autorstwa Zbigniewa Czernańskiego

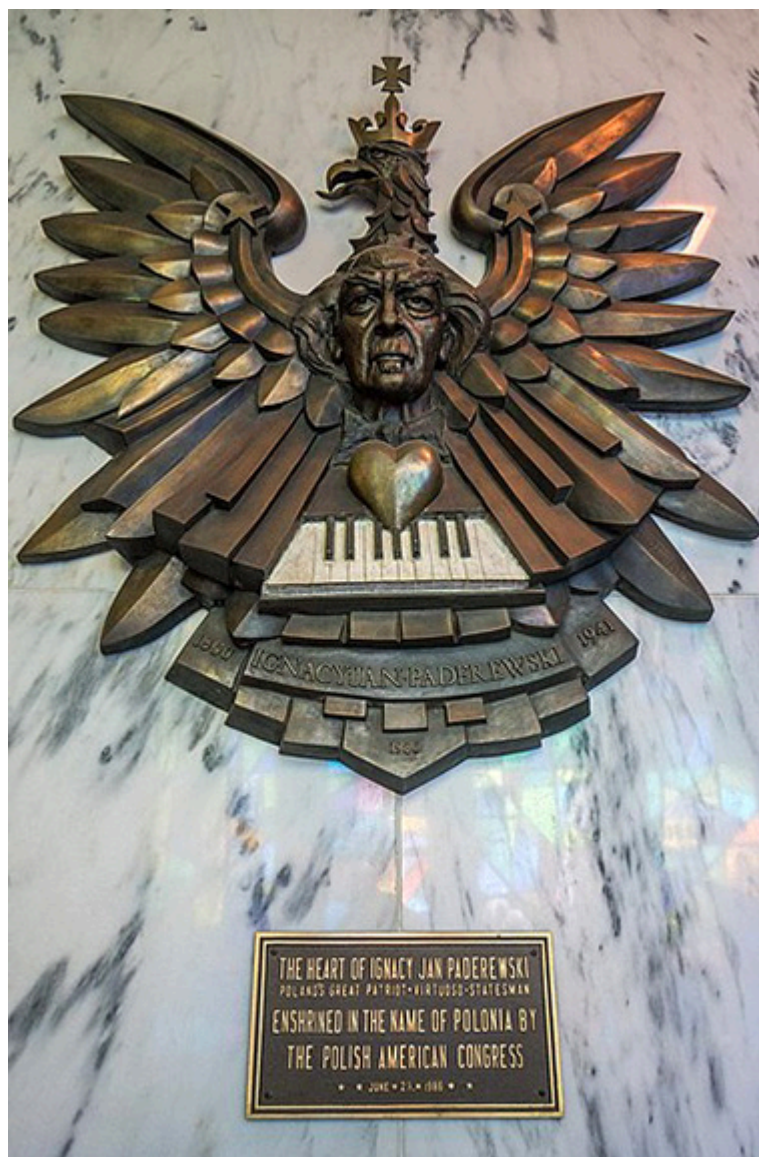
Mała nisza w mauzoleum na Cyprysowym Wzgórzu była jeszcze długi czas miejscem spoczynku serca Paderewskiego. Henryk Archacki daremnie poszukiwał innego, godnego i emocjonalnie bliższego Polonii.

Kongres Polonii Amerykańskiej, poinformowany o wszystkim w 1983 r. (choć pierwszy raz w 1966 r., ale wówczas nie podjął żadnych kroków, podobnie jak i nowojorska Fundacja

Kościuszkowska), dopiero trzy lata później powołał Komitet Serca Paderewskiego, którego przewodniczącym mianował Henryka Archackiego. Mijała właśnie kolejna rocznica urodzin pianisty. Najlepszym miejscem dla serca jawiła się Amerykańska Częstochowa w Doylestown, PA. Entuzjazm Archackiego dzielali inni członkowie komitetu. Otrzymali pełną aprobatę o. Lucjusza Tyrasińskiego, paulina, który w korespondencji z Archackim napisał:

Narodowe Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej jest zaszczycone i szczęśliwe, że może przyjąć serce Paderewskiego.

Amerykańska Częstochowa była gotowa do tego aktu. A on pojawiał się w najlepszym czasie. Niemal wyreżyserowanym. Po latach niemocy sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej rozkwitało. Nabierało głębokiego charakteru duchowego centrum Polonii, dla której zawsze było serce wielkiego Polaka. I teraz do niej wracało. Mieściło się w dłoniach zakonnika. Lekkie, skurczone, z wyraźnie zarysowaną siatką wyschniętych, opasujących je naczyń krwionośnych. Przykuło uwagę skupionych wokół niego osób. Emocje zdominowało wzruszenie. Odnaleziona urna z sercem Ignacego Jana Paderewskiego naprawdę je zawierała.



Serce Ignacego Jana Paderewskiego – Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej (Doylestown, PA), rzeźba Andrzeja Pityńskiego, fot. wikimedia commons

W sobotę, 21 czerwca 1986 r. urna została przywieziona do *Johnson Atelier Technical Institute of Sculpture* w Mercerville, NJ, do pracowni rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego. Tam, siedmioosobowa komisja, którą tworzyli: Henryk Archacki, przewodniczący Komitetu Serca Paderewskiego, pułkownik Anthony K. Podbielski, wiceprzewodniczący, o. Lucjusz Tyrasiński, dyrektor i kustosz sanktuarium maryjnego w

Doylestown, Andrzej Pityński, Stanisława Peczyńska Dziekanowski, Jerzy Koss i Malina Stadnik, dziennikarka „Nowego Dziennika”, zdecydowała, że trzeba rozwinąć grube zwoje bandaża z gazy, by przekonać się, co kryją. Nie było wątpliwości. Zabalsamowane, kruche serce wielkiego Polaka dokonywało ostatniego etapu swej niezwykłej wędrówki. Ponownie otulone świeżą gazą, poświęcone przez o. Lucjusza, wraz z dokumentem świadków wydarzenia, umieszczono i zalutowano w urnie-płaskorzeźbie wykonanej przez Andrzeja Pityńskiego. Dzieło godne Mistrza. Brązowy odlew polskiego orła w koronie z rozpiętymi skrzydłami, oparty na kompozycji koła o średnicy 120 cm i grubości 22,5 cm, przedstawia w centralnym punkcie ekspresyjną twarz Paderewskiego skłonioną nad położonym sercem, spoczywającym na fragmencie klawiatury fortepianu. Tego samego dnia przewieziono tę urnę do Amerykańskiej Częstochowy i przytwierdzono do marmurowej ściany wschodniej części westibulu świątyni. Uroczystość odsłonięcia i dedykacji odbyła się 29 czerwca 1986 r., w czterdziestą piątą rocznicę śmierci Paderewskiego.

Obok wejścia do hotelu Buckingham na zachodniej stronie Manhattanu przy 6 Alei i 57 Ulicy wisi okazała, wykonana w brązie tablica, informująca, że to miejsce było ostatnią rezydencją Ignacego Jana Paderewskiego (1860-1941), premiera rządu polskiego, wielkiego pianisty, kompozytora i przyjaciela sześciu amerykańskich prezydentów, którego patriotyczne

wysiłki spowodowały odzyskanie przez Polskę niepodległości w końcu pierwszej wojny światowej. Paderewski debiutował w Carnegie Hall w czasie pierwszego turnee po Stanach Zjednoczonych w 1891 r. – czytamy dalszą część tablicy – i do śmierci w istotny sposób uczestniczył w życiu kulturalnym Nowego Jorku.

Artykuł ukazał się na stronie Instytutu im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku: <https://www.pilsudski.org/>



Zobacz też:

Żywot Paderewskiego

Andrzej Pityński – twórca niezłomny

Andrzej Pityński – twórca niezłomny

Wojciech Stanisław Grochowalski (Łódź)



Andrzej Pityński pomiędzy portretami Chopina i Rubinsteina,
Nowy Jork, 1985 r., fot. Czesław Czapliński

**Andrzej Pityński (1947-2020), artysta rzeźbiarz, medalier,
jeden z największych współczesnych polskich rzeźbiarzy,**

przedstawiciel realizmu w sztuce, absolwent krakowskiej ASP. Od 1974 r. mieszkał w Stanach Zjednoczonych, autor wielu słynnych na świecie rzeźb, monumentalnych i ekspresyjnych pomników, popiersi wielkich Polaków, medali, rzeźby kameralnej. Artysta przedstawiał polskie tematy: umiłowanie wolności, waleczność, religijność. Jego autorstwa są m.in. pomniki: „Katyń 1940”, „Mściciel”, „Patriota”, „Partyzanci”, „Sarmata”, „Błękitna Armia”, „Rzeź Wołyńska”.. W jego rodzinnej miejscowości Ulanów k. Stalowej Woli funkcjonuje Muzeum Andrzeja Pityńskiego, urządzone w małym drewnianym domku, postawionym na wzór starych flisackich domów, w jakim urodził się i wychował nasz bohater. 11 listopada 2017 r. został odznaczony Orderem Orła Białego.

Artysta prowadził pracownię rzeźby w *Seward Johnson Atelier* w Hamilton w stanie New Jersey. Z Polski wyjechał od razu po otrzymaniu dyplomu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiował tam rzeźbę u prof. Jerzego Bandury, ucznia Xawerego Dunikowskiego; jego krakowskim mistrzem był też Marian Konieczny. Jeszcze jako student m.in. wyrzeźbił w sztucznym kamieniu w 1973 r. popiersie Ignacego Jana Paderewskiego, stojące do dziś w Krakowie przed *Collegium Paderevianum*. Temat tego wielkiego Polaka jeszcze wiele razy zajmował go artystycznie. Analizując przebieg jego pracy i zainteresowań, widać, że karierę zaczynał w Ameryce od razu od wielkich spraw

i poważnych tematów, nie tracił czasu. Zaczynał dużym portretem Rubinsteina (1976), do pianisty ma dużo szacunku, tą rzeźbą dziękował mu także za Hymn Polski odegrany w maju 1945 r. w ONZ w San Francisco! Patriotyzm polski Rubinsteina był motywem tej rzeźby; potem zachwycił wielką plenerową rzeźbą „Partyzanci” (1979) i kolejnymi, które są już oczywistymi sukcesami. Wszystkie są realistyczne, prawdziwe, nie ma tu abstrakcji, niedomówień, oglądający widzi jasno niekłamany przekaz.

Artysta jest autorem ok. 500 realizacji: pomników, rzeźb, płaskorzeźb, tablic i medali; w granicie, brązie, aluminium. Jest twórcą słynnych i wielkich gabarytowo rzeźb monumentalnych o tematyce patriotycznej i martyrologicznej. Tematyka ta przysparzała mu w Ameryce problemy, takie akcje przeprowadzali rękoma Amerykanów sowieci i ich polscy wyrobownicy mieniający się tam dyplomatami. Dokumentację na te tematy Pityński miał przekazać do IPN.

Urodził się na Podkarpaciu, w miasteczku Ulanów, nad Sanem, rodzice byli żołnierzami AK, po 1945 podziemia antykomunistycznego. Matka Stefania ps. „Perełka”, ojciec por. Aleksander Pityński (1926-1994) ps. „Kula” był żołnierzem Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W szeregach NOW-NZW działał też brat matki rzeźbiarza, Michał Krupa ps. „Pułkownik”. Jego rodzice i ludzie

znani mu osobiście walczyli tam z Niemcami, z Armią Czerwoną, z NKWD, z bandami UPA, z UB, KBW, MO, ORMÓ. Przeżycia z dzieciństwa, obławy UB na dom, bicie ojca na oczach dziecka, wywlekanie zimą rodziców półnagich i bosych na śnieg, torturowanie ojca w więzieniu – to wszystko wywarło trwałe ślady na psychice młodego Andrzeja i zapewne ukształtowało później wizje artystyczne. Artysta wspominając rodzinę, często wracał pamięcią także do dziadka Andrzeja, flisaka, ostatniego retmana z Ulanowa, który organizował spławy drewna do Gdańska. Wracał z ciekawymi upominkami ze świata zakupionymi w porcie. Jego dalszy przodek, retman Stefan Pityński był pisarzem kroniki Bractwa Sterników i Flisaków pod wezwaniem – Św. Barbary (1726).

Na wielu rzeźbach są konie, jeźdźcy ułani; gdy odwiedziłem go kilkanaście lat temu w pracowni w *Johnson Atelier*, na biurku stała piękna rzeźba – projekt konnego pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego. Rzeźbiarz ukazał Marszałka na kasztance w czterech chodach konia. Otóż konie są wielką życiową pasją artysty. Pityński był znakomitym jeźdźcem. Pierwszego konia, klacz Lalkę, dał mu pod opiekę i do jazdy – jako 6-letniemu chłopcu, jego dziadek.

Gdy przyjechał do Stanów Zjednoczonych, dalej uczył się rzeźbiarskiego rzemiosła, zarabiał na życie jako robotnik i rzeźbił w *Sculpture House* na Manhattanie, W latach 1976-1977

pobierał nauki w *Art. Students League*, pracował pod okiem Alexandra Ettle'a i do 1979 był jego asystentem. Ettle skierował go w 1979 r. do pracowni *Johnson Atelier* – instytutu rzeźby, gdzie szybko zdobył swój teren do pracy; tworzył, kierował wydziałami modelowania. Potem pracowała jako profesor rzeźby w *Johnson Atelier Technical Institute and School of Sculpture* w Mercerville, niedaleko Hamilton, stan New Jersey. Był nie tylko artystą twórczym ale i nauczycielem akademickim, profesorem, uczył studentów z całego świata. W urządzonej tam plenerowej galerii rzeźb – Ogródzie Rzeźb otwartym w 1992 (*Grounds For Sculpture*), znajduje się ok. 250 rzeźb, w tym M. Abakanowicz i A. Pityńskiego. Są tam również rzeźby kolorowane, odtworzone tematy obrazów w formie rzeźb umiejscowionych w plenerze i niemal idealnie w scenerii przeniesionej z dzieł malarskich jak „Śniadanie na trawie” czy „Wenus z Milo”.



Artysta podczas montażu pomnika „Patriota”, Stalowa Wola, 2011 r.



Gen. Władysław Anders, Doylestown, PA, 1997 r.



M. Skłodowska-Curie, Bayonne, NJ, 1987 r.,
fot. Cz. Czapliński

Największe realizacje

Po przybyciu do Nowego Jorku szybko wszedł w artystyczne amerykańskie kręgi. Już w 1976 r. miał wystawę indywidualną w tym mieście, na której pokazał m.in. portret rzeźbiarski, głowę Artura Rubinsteina; rzeźbę wystawił na konkurs do *Carnegie Hall*, ale zwyciężył wizerunek pianisty wyrzeźbiony przez Nathana Rapoporta, zaś Pityński otrzymał za tę rzeźbę nagrodę

burmistrza Nowego Jorku. Wykonał jeszcze dwa inne tak duże portrety rzeźbiarskie głów: Fryderyka Chopina i Jimmy Cartera (1978). Jest autorem kilku brązowych popiersi: Ignacego Jana Paderewskiego, ks. Jerzego Popiełuszki (Trenton 1987), Marii Skłodowskiej-Curie (1987, stoi przed biblioteką w Bayonne), papieża Św. Jana Pawła II, 1989 i 1991 (Ulanów i Nowy Jork, kolejny z 2019 w Cleveland). Wykonał dwa pomniki gen. Władysława Andersa: jeden w Cassino, a drugi w Amerykańskiej Częstochowie w Doylestown w Pensylwanii (1995), pomnik Tadeusza Kościuszki – cała sylwetka w mundurze generała amerykańskiego, z VM, w Williams Park w St. Petersburg na Florydzie, ustawiony w 2002 r.

Popiersie powstańca styczniowego Juliusza hr. Tarnowskiego stanęło w Tarnobrzegu w 2003 r. Znane tablice jego autorstwa, z płaskorzeźbami: Matki Boskiej Częstochowskiej tulącej chłopca ofiarę Powstania Warszawskiego, a poniżej fragment wiersza K.K. Baczyńskiego; tablica z Matką Boską obejmującą wieże World Trade Center, po ataku na WTC zamontowana na cokole pomnika katyńskiego w Jersey City, zaś druga jej wersja zamontowana została na ścianie kościoła polskiego na Manhattanie (7 ulica) wzbogacona nazwiskami sześciu Polaków, którzy ponieśli wówczas śmierć; tablica z płaskorzeźbą Św. Maksymiliana Kolbe (1985), tablica z urną z sercem Ignacego Jana Paderewskiego (1986) w formie ukoronowanego orła i wizerunkiem pianisty (obie w Doylestone); tablica Jana Lechonia,

dr Michała Janiaka w szkole LO w Ulanowie; „Tarcza Honoru” w ratuszu Ulanowa. Pomnik-płaskorzeźba ku czci „Wołyniaka” czyli Józefa Zadzińskiego, Żołnierza Niezłomnego, ufundowana w 1998 r. przez artystę stanęła w centrum cmentarza w Tarnowcu. Pomnik odsłaniała siostra „Wołyniaka”, także żołnierz AK-NOW w obecności ogromnej liczby weteranów z AK, NOW, NSZ, NZW, przybyłych z Polski i z Zagranicy. W Amerykańskiej Częstochowie w 2000 r. odsłonięto tablicę pamiątkową „W 80. rocznicę Cudu nad Wisłą”, w sierpniu 2018 „100 lat czynu zbrojnego Polonii Amerykańskiej”. Duża kolekcja rzeźb kameralnych brązowych i srebrnych znajduje się w muzeum artysty w Ulanowie, m.in.: „Amazonki” (kilka wersji), „Marzyciele” i in.

W medalierstwie dominują tematy patriotyczne, religijne i portrety, z tych ostatnich m.in. T. Kościuszki, Ignacego .Jana Paderewskiego, gen. Władysława Sikorskiego, Św. Jana Pawła II. Poczet najsłynniejszych dużych gabarytowo pomników otwierają „Partyzanci I”, lista ta wygląda następująco:



„Partyzanci I”, Boston, MA,, 1983 r.

„Partyzanci”, pierwsza monumentalna rzeźba plenerowa Pityńskiego, ustawiona w 1979 roku w Bostonie w parku Boston Common, odsłonięta uroczystie w 1983, w 2018 r. ponowne odsłonięcie w nowej lokalizacji, po remoncie i odświeżeniu po 12-letniej przerwie, gdyż pomnik – ku radości Rosjan – usunięto na jakiś czas. Rzeźba odlana w aluminium, 10 m długości i 7 m wysokości (żołnierze z bardzo długimi lancami), ukazuje pięciu partyzantów polskich z konnego leśnego oddziału, umęczonych, ze spuszczoneymi głowami; tak ich widział w lesie, takich zapamiętał i tak im oddał hołd. To autentyczne postaci, oddział żołnierzy prowadzi legendarny Józef Zadzierski ps. „Wołyniak”. Jest to pierwsza rzeźba Żołnierzy Niezłomnych.

*

„Partyzanci II” w Hamilton (NJ), aluminium, 1999, pomnik ulokowany przy torach kolejowych trasy Nowy Jork – Washington, wykonany dwadzieścia lat później, to już inna rzeźba, radosna, tu jeźdźcy głowy noszą wysoko, triumfują, defilują, na lancy proporczyk; konie parszczą radośnie gotowe do kolejnej walki!

*

„Mściciel” – postać klęczącego na jednym kolanie rycerza w zbroi, uskrzydłonego (ze skrzydłem husarskim na zbroi), husarza podpartego na mieczu w pozie składającego śluby, przysięgę. Wg innych to budzący się śpiący rycerz powstający z kolan. Rzeźba z 1988 r., brąz na granicie, stoi na cmentarzu w Amerykańskiej Częstochowie wśród tysięcy mogił polskich weteranów obu wojen światowych XX w.

*

***19 maja 2021 roku mija 30 rocznica otwarcia pomnika „Katyń 1940” w Jersey City**



„Katyn 1940”, Jersey City, 1991 r.



Artysta w pracowni, praca z modelem nad Pomnikiem Katyńskim „**Katyń 1940**” w Jersey City, plac Exchange Place – odsłonięty 19 V 1991. Przedstawia polskiego oficera z Września 1939, zdradzonego 17 IX 1939, z wbitym w plecy sowieckim bagnetem. Rok wcześniej w ustawiony już granitowy cokół w ścianie z napisem „Katyń 1940” wmurowano urnę (w kształcie orła) z prochami z Katynia. W roku 1992 w cokół wmurowano kolejną

urnę z prochami polskich mogił z Syberii i tablicę z płaskorzeźbą „1939 – Siberia”, 11 IX 2004 r. odsłonięto na cokole tablicę z płaskorzeźbą pt. „Matka Boska Nowojorska”. Pomnik rozświetlony został także po ataku na World Trade Center 11 IX 2001. Świat obleciało zdjęcie, gdy na tle pomnika, za nim, za rzeką Hudson, widoczny był dolny Manhattan z płonącymi wieżami. Drugi raz głośno było o nim, gdy burmistrz Jersey City chciał w 2018 r. usunąć pomnik z obecnego placu, ale wtedy zwarty opór Polonii oraz poparcie nas przez radnych miasta powstrzymało działania burmistrza – potomka ocalałych z holocaustu. Może nie wiedział, że w Katyniu Rosjanie zamordowali też 800 polskich Żydów? Argument władzy był następujący: „Ukazanie Rosjan jako wbijających cios w plecy obecnie nie jest odpowiednio poprawnym politycznie pomysłem”.

*

„Płomień wolności - Katyń”, pomnik katyński, ustawiony w centrum Baltimore (2000), cokół w kształcie polskiego sarmackiego kurhanu, rzeźba w brązie połączonym o wymiarach 18 x 15 x 15 m. W płomień wpisano postaci historyczne królów, Pułaskiego, Kościuszki i skrepowanych polskich oficerów zamordowanych w Katyniu.

*



Artysta i W.S. Grochowalski na tle pomnika
„Partyzanci II”, Hamilton, NJ, 2011 r.



Model pomnika ks Józefa Poniatowskiego,, 2011 r.

„Pomnik Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej”, nazywany też „Pomnikiem Błękitnej Armii”, ustawiony w Warszawie na Żoliborzu w 1998 roku. Stoi na pl. Grunwaldzkim w pasie zieleni Al. Wojska Polskiego na wysokości domu nr 39, doczekał się w 2018 r. „przeniesienia” we fragmentach na srebrną monetę NBP o nominale 10 zł. Na cokole trzech atakujących żołnierzy wyłania się z fal morza-oceanu: dwóch piechurów i szarżujący na koniu ułan z obnażoną szablą. Na

falach nazwy miejscowości gdzie walczyła „Błękitna Armia” we Francji, Polsce, na Ukrainie. Pomnik jest barwiony, dar SWAP dla Polski. 11 XI 1999 r. kwiaty złożył tu prez. USA Georg Bush.

*

„Sarmata - duch wolności”, pomnik husarza na koniu, z kopią i proporcem w barwach polskich, ustawiony w parku rzeźby w Hamilton w 2001 r., jeden z największych pomników konnych na świecie, ma wysokość 22 m (dług. 10 m), materiał: FGR-95 gips z tworzywem sztucznym.

*

„Światowid”, rzeźba ustawiona w 2013 r. przed głównym wejściem do Seward Johnson Center w Hamilton, stoi w otoczeniu polskich wojów: króla Sarmatów Kraka, Bolesława Chrobrego z włócznią Św. Maurycego, Kanuta Wielkiego władcy Wikingów króla Anglii, Dani, Norwegii, Szwecji – wnuka Mieszka I, Wanda córka Kraka. Postacie wsparte na mieczach, z tarczami u boku. Metal na granicie, 15 x 5 x 5 m; rzeźbę sfinansowali Amerykanie, kosztowała 500 tys. USD.

*

„Patriota” o całkowitej wysokości 16 metrów, stanęła 11 września 2011 roku w centrum Stalowej Woli, rzeźba ta jest wg mnie autoportretem artysty; sfinansowana przez SWAP. Pityński wchodzi do kanonu wielkich artystów patriotów polskich XIX i XX w., rozpoczyna XXI wiek. Oni wołają o prawdę historyczną, o godność Polski.

*

Ostatnie realizacje artysty

Dużą realizacją mistrza był pomnik „Rzeź Wołyńska”, który został ocenzurowany, zablokowany przez Ukraińców i poprawnych politycznie polityków w Warszawie. Pomnik ma wysokość 14 m.

*

Poza tym:

– pomnik ku czci Jana Karskiego, odsłonięty 3 XII 2017 w Izbicy, mieście gdzie do II wojny 95% mieszkańców stanowili Żydzi. Jest to wysoki kamienny monument z wnęką z brązowym odlewem dłoni, która wznosi się prosząco ku niebu;

– brązowy pomnik „Książka”, ustawiony w 2008 r. w Lesku z inicjatywy Bogdana Szymanika, dyr. wydawnictwa BOSZ. Pomnik o wys. 2,4 m, na smukłym granitowym słupie umieszczono

półkulę ziemską, z której wyłaniają się ku górze dwie ręce: dorosłej osoby, trzymająca w dłoni otwartą książkę i ręka dziecka sięgająca po nią. Na okładce godło Polski, wewnątrz cytaty: Norwida „Nie miecz, nie tarcz – bronią języka, lecz – arcydzieła” oraz T. Manna „Dzisiejsze książki są jutrzejszymi czynami”;



Św. Jan Paweł II, Nowy Jork, 1991 r.

– brązowe popiersie Świętego Jana Pawła II odsłonięte w 2019 w Cleveland w Ohio, w Parku Rockefellera w Polish Section w „Heritage Garden”. Sam pomnik (odlew) ma 180 cm wysokości, z

wysokim kamiennym cokołem mierzy 425 cm. Papież ukazany jest w wysokiej tiarze z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, w lewej ręce trzyma krzyż-krucyfiks; na tiarze herby: Krakowa, Warszawy, Wilna, Lwowa, Gdańska, Katowic, Rzeszowa. W parku tym, urządzanym też przez Polonię jeszcze przed II wojną, stoi wiele pomników słynnych Polaków: Mikołaja Kopernika, Fryderyka Chopina, Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, Marii Skłodowskiej-Curie, Ignacego Jana Paderewskiego. W parku tym jest kilka innych rzeźb Pityńskiego;

- brązowy „Pomnik Żołnierzy Wyklętych” w Jaśle, odsłonięty we wrześniu 2019 r. Pomnik przedstawia polskiego ukoronowanego orła (zamknięta korona królewska z krzyżem), mającego na piersi ryngraf z Matką Bożą, owładanego i walczącego z trzema hydrami. Na ciele hydr napisy: PZPR, PPR, ARMIA CZERWONA, UB, SB, NKWD, KGB, KBW, MO, ZOMO, ORMO.

*

Upamiętnienie i honory dla artysty

Najważniejszym uhonorowaniem rzeźbiarza jest zapewne przyznanie mu Orderu Orła Białego 11 listopada 2017 roku. Z innych honorów w kraju wymienić trzeba honorowe obywatelstwo rodzinnego Ulanowa z 1990 r.: „Honorowy Obywatel gminy i miasta Ulanów”. Ulanów nagrodził go też

indywidualnym Muzeum Andrzeja Pityńskiego, otwartym 11 listopada 2015, w którym prezentowanych jest wiele rzeźb artysty. Otrzymał w 1989 r. krzyż kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Rząd Polski na Uchodźstwie w Londynie oraz krzyż komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w 1990. Posiada także Złoty Krzyż Zasługi SWAP oraz słynną odznakę pamiątkową Miecze Hallerowskie, nadawane po II wojnie światowej przez SWAP, otrzymał je w 1988 r. SWAP nagrodił go także Medalem Ignacego Paderewskiego oraz medalem 100-lecia Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej.



Pomnik „Błękitnej Armii”, Warszawa, 1998 r.



Artysta modeluje pomnik „Mściciela”, Mercerville, NJ, 1986 r.

Jest członkiem elitarnego towarzystwa rzeźbiarskiego w Ameryce – *The National Sculpture Society*, a także: *American Medalllic Sculpture Association*, *Allied Artists of America*; otrzymał złoty i srebrny medal od *Audubon Artists* i *Allied Artists of America*.

Wydano o nim kilka albumów, pierwszy duży z tekstem Ireny Grzesiuk-Olszewskiej i Andrzeja Olszewskiego pt. Andrzej Pityński (wyd. Bosz 2008), album zdjęć Pityńskiego i jego dzieł

wydał Czesław Czapliński, kolejny album Mistrz Pityński opracował Tomasz Masłowski (wyd. Nowy Jork 2010). Największy jaki ukazał się dotychczas to wydany w 2016 roku naukowo-publicystyczny album w jęz. angielskim, autorstwa słynnego i zasłużonego prof. Donalda M. Reynoldsa, historyka sztuki, konserwatora zabytków i emerytowanego profesora Uniwersytetu Columbia. Poświęcił 16 lat życia na obserwowanie i badanie tak dokonań artystycznych Pityńskiego jak i jego osoby, drogi życiowej, a zafascynowany nim opracował to dzieło, w którym już od wstępu określa p. Andrzeja amerykańskim mistrzem. Album ma tytuł Pityński, w podtytule The Art and Life of Andrew Pitynski. Portrait of an American Master. Profesor stwierdza, że sztuka Pityńskiego głęboko przemawia do bliskich jemu [profesorowi] podwalin teologii i filozofii katolickiej. Mówił też, że w pracy artystycznej tego artysty dopatruje się zespolenia jego silnej wiary z Bogiem, naturą i losami ojczyzny [vide: Katarzyna Buczkowska, „Weteran” nr 1147 s. 11, Nowy Jork, listopad 2016]. Artysta miał żonę i dwóch synów: Aleksandra i Michała.

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej

Skoro Andrzej Pityński pochodził z rodziny patriotycznej, rodzice byli Żołnierzami Niezłomnymi, nie dziwi zatem, że w Ameryce zaczął szukać kontaktów z organizacjami polonijnymi o niepodległościowym charakterze. Taką autentyczną organizacją jest Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

(SWAP), powołane w 1921 roku w Cleveland. Artysta był działaczem SWAP od 40 lat, Okręgu nr 2 w Nowym Jorku, uczestnikiem wydarzeń patriotycznych jak choćby Parady Pułaskiego, w której zawsze defilował w stroju organizacyjnym SWAP. Był także komendantem Placówki 123 SWAP w Nowym Jorku i wicekomendantem Okręgu 2 SWAP – członkiem czteroosobowego zarządu; (komendantem był Antoni Chrościelewski, uczestnik Bitwy pod Monte Cassino.

SWAP było sponsorem wielu patriotycznych realizacji rzeźbiarskich Andrzeja Pityńskiego – podobnie jak paulini z Amerykańskiej Częstochowy. Pomnik „Błękitnej Armii” był dla artysty pewną towarzyską i organizacyjną realizacją i takimż zobowiązaniem. Ukazani na nim żołnierze ochotnicy z Polonii amerykańskiej na I wojnę światową, uczestnicy wojny bolszewickiej, wrócili do Ameryki i zostali zapomniani przez polskie rządy. Pityński jak żaden inny artysta miał obowiązek wskrzesić i przywrócić tych żołnierzy zbiorowej pamięci – zwłaszcza w Polsce. Zrobił to znakomicie.

SWAP prowadzi w swojej siedzibie głównej na Manhattanie Muzeum Tradycji Oręża Polskiego, wydaje też od 1921 regularny miesięcznik „Weteran” (obie instytucje prowadzi dr Teofil Lachowicz). W „Weteranie” od 2016 roku niemal w każdym numerze można znaleźć informacje o Andrzeju Pityńskim i zdjęcia jego projektów.



Urna z sercem Ignacego Jana Paderewskiego, Doylestown, PA, 1986 r.

Artykuł wraz z fotografiami ukazał się w: „Kultura i biznes”, Łódź, nr 70, 2019 r.

Pomniki w większości odlano w brązie, ustawiane są na granitowych postumentach, Wiele z nich znajduje się w Amerykańskiej Częstochowie w mieście Doylestown w

Pensylwanii. Kolekcję rzeźb kameralnych artysta przekazał do muzeum w Ulanowie. Zdjęcia pochodzą z arch. Andrzeja Pityńskiego oraz wydawcy."Kultury i biznesu" – Wojciecha Stanisława Grochowalskiego.